

Kraków, dnia 9 stycznia 2007 r.

Mirosław GILARSKI
Radny Rady Miasta Krakowa

Pan prof. Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

Interpelacja w sprawie motelu Krak

Panie Prezydencie,

Nawiązując do informacji zawartych w tzw. „krakowskich taśmach prawdy”, które opublikowano w trakcie samorządowej kampanii wyborczej 2006 r. – przypominam, że chodzi o nagranie narady w dniu 24 czerwca 2004 r. w której uczestniczyli: prezes spółki Forte Pan Wacław Stechnij, redaktor radia RMF Pan Marek Balawajder oraz Prezydent Miasta Krakowa Pan Jacek Majchrowski – a dokładnie do informacji zawartych w przytoczonym poniżej fragmencie licząc od 33 do 35 minuty nagrania spotkania (w nawiasach kwadratowych usunięto liczne wulgaryzmy):

32 min. 30 sek. – 34 min. 16 sek.

W. Stechnij: Ściągasz Korka, każ mu [...], po prostu przyjechać, bo to jest ambicjoner

J. Majchrowski: Kogo ściągam?

W. Stechnij: Tego Korka, [...] jednego dyrektora, (...). Ściągasz Korka, [...], błyskawicznie, każ mu przyjechać, nie wiem, za tydzień

J. Majchrowski: No i co ja mu powiedziałem wszystko, co jest grane, że jestem zainteresowany tym żeby oni to wzięli, [...] no

W. Stechnij: To trzeba mu powiedzieć, [...], teraz precyzyjnie

J. Majchrowski: Ale ja mu precyzyjnie powiedziałem. Napisałem mu wszystko co chciał, tak jakżeście chcieli tą notatkę, dostałem podziękowanie, że o to im chodziło i tyle, no. I co ci [...]

W. Stechnij: No teraz [...] ktoś musi wykonać telefon, że są terminy teraz w tej chwili, czy są zainteresowani, bo jak nie ten temat upada za tydzień na przykład. Po zawodach. Ja tego nie mogę zrobić, bo co ja mogę.

J. Majchrowski: No tak, tylko oni mogą wyjść z założenia, że to im właśnie fajnie jak to upadnie, nie?

W. Stechnij: No to niech powiedzą. Przynajmniej będziemy wiedzieli. Nikt nas nie będzie woził. A nie sądzę, bo się nie [...], [...] w ten, w żadne przetargi, czekania, nie sądzę

J. Majchrowski: Dobra, masz telefon do tej, do Korka, czy do tej Bożeny, czy do kogoś?

W. Stechnij: Ta... Do Korka nie mam. Do niej mam.

J. Majchrowski: To daj mi do niej telefon

W. Stechnij: Nie to już, to już jest nas..., ten. Można podpisać na przykład z nimi taki układ, krótkie porozumienie. Z tego można zrobić, możesz zrobić raty, trzy, cztery raty, w przeciągu dwóch miesięcy, nie?! Wszystko jest poczyszczone?

J. Majchrowski: Wszystko [...] mogę do 30-tego. Wszystko mogę.

M. Balawajder: Czy oni nie mogą zrobić jednego banalnego ruchu? Że zawierają z Wackiem umowę przedwstępną, płacą mu [...] ileś tam tych pieniędzy, Wacek, zawierają umowę

W. Stechnij: No ale [...] nie robią, właśnie dopóki nie mają pewności, nie mają, oni mają procedury.

J. Majchrowski: Ale czego? Ja im powiedziałem, że [...] dostaną WZiZT na ten, no wszystko, co tu chcieli, to im powiedziałem, no [...] no

W. Stechnij: Nie wiem, coś tu jest niedograne

J. Majchrowski: Daj mi tu telefon. Je se jutro do niej zadzwonię.

oraz do zarzutów dla prezesa spółki Forte postawionych przez Prokuraturę, cytuję za komunikatem PAP z dnia 8 stycznia 2008 r.:

Zarzuty m.in. fałszowania dokumentacji księgowej, pobrania nienależnych dywidend i uniemożliwienia windykacji długu postawiła we wtorek Prokuratura Apelacyjna w Krakowie prezesowi krakowskiej spółki Forte, Wacławowi S.

Rzeczniczka prokuratury, prok. Bogusława Marcinkowska powiedziała, że przesłuchiwany we wtorek biznesmen nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień do czasu zapoznania się z opinią biegłego księgowego, na podstawie której sformułowano zarzuty. Grozi mu do 8 lat więzienia. Na razie, decyzją prokuratury, obowiązuje go zakaz opuszczania kraju.

Prok. Marcinkowska dodała, że we wtorek jedynie uzupełniono listę zarzutów wobec biznesmena, bo status podejrzanego ma on już od lipca 2007 r. Wówczas to postawiono mu zarzut udzielenia świadczenia niepieniężnego na rzecz jednego z komitetów wyborczych prezydenta miasta Krakowa z naruszeniem Ustawy o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta. Chodziło o ekspozycję billboardu na terenie należącego do spółki Forte parkingu przy krakowskim motelu Krak. Billboard należał do komitetu wyborczego popierającego w 2002 r. kandydaturę Jacka Majchrowskiego.

W 2006 r. prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie szeregu nieprawidłowości, do których miało dojść w spółce Forte.

- W ramach tego postępowania powołano biegłego księgowego, który zbadał całą działalność finansową spółki Forte. Postawione dziś zarzuty sformułowano w oparciu o opinię biegłego - wyjaśniła prok. Marcinkowska.

Prokuratura postawiła Wacławowi S. w sumie pięć zarzutów z Kodeksu karnego oraz Kodeksu spółek handlowych. - Pierwszy dotyczy fałszowania dokumentacji księgowej, w oparciu o które to dokumenty Wacław S. wypłacił sobie nienależne dywidendy w latach 2000 - 2001, co skutkowało utratą płynności finansowej spółki - powiedziała rzeczniczka prokuratury.

a w Według prokuratury, w 2000 r. prezes Forte wypłacił sobie dywidendę w wysokości 187 tys. zł, 2001 r. prawie 372 tys. zł. W opinii prokuratorów doprowadziło to do utraty płynności finansowej, w konsekwencji czego powinno nastąpić ogłoszenie upadłości spółki.

- Od tego czasu do dziś Wacław S. nie zgłosił upadłości spółki, mimo że warunki do tego zaistniały już w 2001 roku - podkreśliła Marcinkowska. We wtorek postawiono mu w związku z tym także zarzut niezgłoszenia upadłości spółki w wymaganym terminie.

Dwa kolejne zarzuty dotyczą 2001 i 2005 r., kiedy to biznesmen miał uniemożliwić "działania związane z windykacją długu czynszowego przez gminę Kraków, poprzez wyprowadzenie środków pieniężnych z pominięciem zajętego przez komornika rachunku bankowego".

W 2001 r. wyprowadzono z rachunku spółki kwotę 19 tys. zł. - Wypłacono ją dokładnie w dniu wdrożenia egzekucji komorniczej - podkreśliła Marcinkowska. W 2005 r. była to z kolei kwota 400 tys. zł. - Aby tę kwotę wyprowadzić podejrzanym założył nowy rachunek bankowy, na który został przelany odzyskany podatek VAT w wysokości 400 tys. zł. Pieniądze te następnie zostały przebrane na jego konto - dodała prokurator.

Biznesmenowi postawiono też zarzut działania na szkodę spółki przez polecenie pracownicy wystawiania nieprawdziwych dokumentów księgowych, zaniżających rzeczywiste przychody firmy.

mając na uwadze dobro Miasta, **proszę o odpowiedź na pytania:**

1. W trakcie narady w dniu 24 czerwca 2004 r., na żądanie Pana W. Stechnija, cyt: "jednego dyrektora, (...). Ściągasz Korka, [...], błyskawicznie, każ mu przyjechać, nie wiem, za tydzień" Pan Prezydent odpowiedział, cyt: "(...) ja mu powiedziałem wszystko, co jest grane, że jestem zainteresowany tym żeby oni to wzięli, [...] (...)".
 - a) czy Pan Prezydent wypowiada się tam jako funkcjonariusz publiczny czy jako osoba prywatna?,
 - b) co za rzecz Pan Prezydent miał na myśli mówiąc "żeby oni to wzięli"?,
 - c) czy Pan Prezydent dalej jest zainteresowany tym "żeby oni to wzięli"?
 - d) czy stanowisko Pana Prezydenta nie jest sprzeczne z ustawą o przetargach publicznych?
 - e). czy stanowisko Pana Prezydenta nie jest sprzeczne z interesem Miasta?

2. W trakcie narady w dniu 24 czerwca 2004 r., Pan Prezydent zapewniał Pana W. Stechnija, cyt: *"Ale ja mu precyzyjnie powiedziałem. Napisałem mu wszystko co chciał, tak jakżeście chcieli tą notatkę, dostałem podziękowanie, że o to im chodziło i tyle, no. I co ci [...]"*.
- a). czy Pan Prezydent wyżej wspomnianą notatkę do dyr TESCO Pana Korka pisał jako funkcjonariusz publiczny czy jako osoba prywatna?,
- b). czy notatka napisana tak jak chcieli Panowie Wacław Stechnij i Marek Balawajder nie szkodzi interesom Miasta?
- b). co dokładnie jest treścią tej notatki? Proszę Pana Prezydenta o załączenie do odpowiedzi na niniejszą interpelację kompletnej kserokopii notatki o której mowa powyżej.
3. W trakcie narady w dniu 24 czerwca 2004 r., na wniosek Pana W. Stechnija, cyt: *"No teraz [...] ktoś musi wykonać telefon, że są terminy teraz w tej chwili, czy są zainteresowani, bo jak nie ten temat upada za tydzień na przykład. Po zawodach. Ja tego nie mogę zrobić, bo co ja mogę (...) Nikt nas nie będzie woził. A nie sądzę, bo się nie [...],[...], w ten, w żadne przetargi, czekania, nie sądzę..."* Pan Prezydent odpowiada, cyt: *"Dobra, masz telefon do tej, do Korka, czy do tej Bożeny, czy do kogoś? (...) To daj mi do niej telefon"*.
- a). czy Pan Prezydent przeprowadził wnioskowaną przez Pana Stechnija rozmowę z Przedstawicielem TESCO?
- b). jaka była dokładnie treść tej rozmowy?
4. W trakcie narady w dniu 24 czerwca 2004 r., na pytanie Pana W. Stechnija, cyt: *"Wszystko jest poczyszczzone?"* Pan Prezydent odpowiada, cyt: *"Wszystko [...]"*.
- a). jakie były relacje pomiędzy Panem Prezydentem a Panem Stechnijem skoro raportował Pan, iż wszystko jest *"poczyszczzone"*?
- b). co Pan Prezydent rozumiał przez określenie *"poczyszczzone"*?
- c). czy *"poczyszczzone"* miały być przedmioty, dokumenty bądź procedury urzędowe należące do kompetencji Prezydenta Miasta Krakowa?
5. W trakcie narady w dniu 24 czerwca 2004 r., Pan M. Balawajder zapytuje, cyt: *"Czy oni nie mogą zrobić jednego banalnego ruchu? Że zawierają z Wackiem umowę przedwstępną, płacą mu [...] ileś tam tych pieniędzy, Wacek, zawierają umowę"* po czym Pan W. Stechnij zauważa, cyt: *"No ale [...] nie robią, właśnie dopóki nie mają pewności, nie mają, oni mają procedury..."*. W tym miejscu Pan Prezydent zapewnia, cyt: *"Ale czego? Ja im powiedziałem, że [...] dostaną WZiZT na ten, no wszystko, co tu chcieli, to im powiedziałem, no [...] no"*.
- a). co jeszcze, obok WZiZT, chcieli od Pana Prezydenta Przedstawiciele TESCO?
- b). co miało otrzymać Miasto po spełnieniu przez Pana Prezydenta żądań TESCO?
- c). czym kierował się Pan Prezydent, wykazując tak daleko idącą uprzejmość dla TESCO?
- d). czy współpraca Pana Prezydenta z Panami W. Stechnijem i M. Balawajdrem nie szkodziła interesom Miasta?
- e). Panie Prezydencie czy i jakich korzyści dla Miasta się Pan spodziewał po współpracy z Panami W. Stechnijem i M. Balawajdrem?

Proszę o udzielenie precyzyjnych odpowiedzi na każdy punkt i literę w kolejności zadawanych pytań.

Proszę o przekazanie kopii odpowiedzi radnym Rady Miasta Krakowa.

Otrzymują:

1. Adresat,
2. A/a.

